

Pięć Dwa Dębiec, Gdzie Ty jesteś

Napiszę list otwarty
do prezesa drogi młecznej
czy może widział się z tym
co obiecał nam życie wieczne
zarząd nic o tym nie wie
rada nadzorcza milczy
to skąd prosty człowiek ma wiedzieć
czy może na końcu na coś liczyć

Pustka
Strach
Samotność
Dragi
Przemoc
Śmierć
Człowiek
Nagi
Ogień
Łzy
Pieniądze
Ropa
Władza
Wpływy
Bieda
Pokarm
Krew
Gniew
Bunt
Ból
Walka
Dni
Cisza
Z chmur
Miłość
Wiara
Piękno
Usta
Zdrada
Strach
Samotność
Pustka

A co z życiem doczesnym
czy jest tam ktoś od tego?
no bo ja jako pierwszy
chciałbym żeby sypnął mi manną z nieba
Otworzył fundusz zapomogowy
Pod nazwą "bóg - człowiekowi"
Kościołów jest już dość
Niech w siedem dni dom mi stworzy

Zaduch
Zwątpienie
Bezsens
Słabość
Czas
Pełne gorczy osowiałe ciało ma dość
Dół
Pretensje
Kęs nie do przełknięcia
Stres
Depresja
Nawet gdy śpisz w ciepła objęciach
Niemoc

Przemoc
Na noc klin nasenny
Podróż w głąb
Gdzie pali się żar gehenny
Winy
Własne
Cudze
Są we mnie
Gdzie jesteś?
Szukałem
Pod kamieniem
W połamanym drewnie

Blady jak opłatek
i żałując już za jutro
Miedzy ciemnością i światłem
Stawiam siebie jako lustro
Tam gdzie ludzkość
jest duszno
Tam gdzie bóstwo
Jest pusto
Więc gdzie jest ten jedyny
Co mam moc zamieniania słów w czyny
To czy klęknę czy nie klęknę
Jest mu idealnie obojętne
Może lepiej dla mnie będzie
Gdy nie będę szukał na niebie
I zajrzę w głąb w swe wnętrze
By odnaleźć tam wiarę w siebie
Moc bogów kroczy z tym
Który nie zna pojęcia litości
Dostąpisz łaski gdy
Nigdy nie będziesz o nią prosić
wiatr jest niespokojny, nie lubi takich opowieści
Posłuchaj a zrozumiesz
może odnajdziesz go jako pierwszy.